

L. F. Iljczew
wydał przyjęcie
dla dziennikarzy

BERLIN PAP. Dnia 30 stycznia kierownik Wydziału Pras Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR L. F. Iljczew wydał w demokratycznym sektorze Berlina przyjęcie dla dziennikarzy z różnych krajów i radzieckich, którzy przybyli do Berlina w związku z berlińską konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Na przyjęciu obecnych było około 200 korespondentów prasy radzieckiej, francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej oraz przedstawicieli prasy innych krajów.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 27 (2261)

GDAŃSK, WTOREK 2 LUTEGO 1954 R.

CENA 20 GR.

Rośnie nieustannie potęga Kraju Rad

Naród radziecki wykonał zwycięsko państwowy plan rozwoju gospodarki w 1953 r.

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR

MOSKWA PAP. W Moskwie opublikowano Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w 1953 r.

Rozwój przemysłu, rolnictwa i transportu, wzrost budownictwa inwestycyjnego, wzrost handlu wewnętrznego, zagranicznego, zwiększenie liczby robotników i u-

nościowych ZSRR nie zapewniło wykonania planu połowu ryb.

Mimo pewnego polepszenia jakości wyrobów przemysłu lekkiego i spożywczego, liczne przedsiębiorstwa Ministerstwa Artykułów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR, Ministerstwa Przemysłu Artykułów Żywnościowych ZSRR, a zwłaszcza spółdzielczości rzemieślniczej i przemysłu miejscowego wciąż jeszcze wypuszczały część produkcji niezadawalającej jakości, w asortymencie nie odpowiadającym potrzebom ludności, nie uczyniły wszystkiego co należy, by polepszyć wykonanie i wygład zewnętrzny towarów. M.in. wciąż jeszcze zdarzały się wypadki produkowania w złych gatunkach obuwia, mebli, naczyń fajansowych i porcelanowych, żel i nieestetycznie wykonanych tkanin oraz produkowania wyrobów konfekcyjnych i dzianinowych z poważnymi defektami.

W szeregu gałęzi przemysłu wzrost produkcji hamowany był istnieniem znacznej ilości przedsiębiorstw, które pracowały nierytmicznie i nie wykonywały planu.

Wiele przedsiębiorstw, zwłaszcza fabryk budowy maszyn z miesiąca na miesiąc produkowało nierównomiernie, tzn. w pierwszej dekadzie miesiąca pracowało w tempie znacznie powolniejszym, niż w następnych dniach miesiąca. Tego rodzaju nierytmiczna produkcja powoduje niewłaściwy reżim pracy przedsiębiorstwa, doprowadza do przestojów urządzeń, do przestoju w wykorzystaniu siły roboczej, do niedostatecznego wykorzystania mocy produkcyjnej, do zwiększenia ilości braków, do nadmiernych nieprodukcyjnych wydatków na pracę w godzinach nadliczbowych i z kolei pociąga za sobą nierównomierność dostaw i obciążenia transportu.

W przemyśle: węglowym, hutniczym, chemicznym, leśnym i w przemyśle materiałowym budowlanych, jak również w szeregu innych gałęzi gospodarki narodowej wciąż jeszcze istnieje znaczna ilość nie nadążających przedsiębiorstw, które nie wykonują zadań planu gospodarczego i obniżają poziom produkcji przemysłowej oraz wskaźniki jakościowe pracy tych gałęzi.

II.

Wzrost produkcji przemysłowej

Produkcja ważniejszych wyrobów przemysłowych zwiększyła się w 1953 r. w porównaniu z 1952 r. w sposób następujący: (produkcja w 1953 r. w procentach w porównaniu z produkcją w 1952 r.)

Surowka — 109; stal — 110; wyroby walcowane — 110; rury stalowe — 116; cynk — 113; ołów — 122; węgiel — 106; ropa naftowa — 112; benzyna — 111; nafta — 123; energia elektryczna — 113; turbiny parowe — 140; wielkie turbiny wodne — 135; hydrogeneratory — 147; hydrogeneratory — 115; wielkie maszyny elektryczne — 134; lokomotywy elektryczne — 113; lokomotywy elektryczne dalekobieżne — 134; wagony towarowe dalekobieżne — 103; trolejbusy — 121; samochody osobowe — 111; samochody osobowe — 111; motocykle — 127; łożyska kulkowe i rolkowe — 115; urządzenia hutnicze — 118; koparki — 112; aparaty dla przemysłu naftowego — 117; obrabiarki do skrawania metali — 114; urządzenia dla przemysłu chemicznego — 124; warsztaty tkackie — 102; maszyny do liczenia — 124; traktory — 113; kombajny zbożowe — 102; plugi traktorowe — 101; kosiarki samobieżne — 146; kombajny do sprzętu lnu — 107; kombajny do sprzętu buroków — 150; maszyny do oczyszczania ziarna — 102; soda kaustyczna — 115; soda kalcynowana — 119; nawozy sztuczne — 109; chemikalia trujące do walki ze szkodnikami roślin uprawnych — 143; kauczuk syntetyczny — 113; opony samochodowe — 107; papier — 110; cement — 115; szkło okienne — 122; łubek — 122; papa dachowa — 114; cegła — 112; dom standardowe — 109; spirytus — 118; tkaniny bawełniane — 105; tkaniny lłniane — 112; tkaniny wełniane — 109; tkaniny jedwabne — 178; o-

buwie skórzane — Ministerstwo Artykułów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR — 104; wyroby półcukrzynne i skarpety — 104; bielizna dziana — 116; konfekcja — 103; rowery — 115; odbiorniki radiowe — 127; aparaty telewizyjne — 225; paterfony — 126; maszyny do szycia — 124; zegarki — 122; aparaty fotograficzne — 109; planina i fortepiany — 123; lodówki domowe — 159; odkurzacze — 200; łożka metalowe — 145; meble — 114; mięso — 112; wyroby masarskie — 116; ryby — 103; masło — 103; artykuły mleczarskie — 109; tuszuszce roślinne — 116; margaryna — 124; ser — 116; cukier — 124; wyroby cukierkowe — 112; wyroby makaronowe — 120; konserwy — 114; herbata — 106; mydło — 111; papierosy — 116; wino grochowe — 124; piwo — 113.

W roku 1953 wzrosła m.in. znacznie produkcja towarów w asortymentach cieszących się zwiększonym popytem ze strony ludności. Tak np. gdy wzrost produkcji tkanin bawełnianych wyniósł w porównaniu z 1952 r. 5 proc., produkcja wzorzystych tkanin bawełnianych zwiększyła się o 78 proc., a tkanin ze sztucznego jedwabiu — o 65 proc., podczas gdy wzrost produkcji tkanin wełnianych wyniósł 9 proc., to produkcja czysto wełnianych czesanejk zwiększyła się o 76 proc., przy wzroście produkcji tkanin jedwabnych o 78 proc., produkcja tkanin z włókna ciętego zwiększyła się 2,8 raza; przy wzroście produkcji konfekcji zwierzchniej o 3 proc., produkcja wierzchniej konfekcji czysto wełnianej i półwełnianej wzrosła o 12 proc.; przy wzroście produkcji obuwia modowego zwiększyła się o 44 proc.; przy wzroście produkcji konserw o 14 proc., produkcja konserw mięsnych zwiększyła się o 29 proc., a

Proletariusze wszystkich krajów
łączyć się!

Radziecki projekt przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami i zwołania konferencji pokojowej w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami przedłożony na konferencji berlińskiej

BERLIN PAP. Przedstawiony w poniedziałek przez ministra W. M. Molotowa projekt przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami i zwołania konferencji pokojowej w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami brzmi jak następuje:

PRZYGOTOWANIE TRAKTATU POKOJOWEGO Z NIEMCAMI I ZWOŁANIE KONFERENCJI POKOJOWEJ W SPRAWIE TRAKTATU POKOJOWEGO Z NIEMCAMI

1 Zgodnie z osiągniętym poprzednio porozumieniem między rządami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR w sprawie procedury przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami — polecić zastępcom ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przygotowanie w ciągu trzech miesięcy projektu traktatu pokojowego z Niemcami.

2 Umożliwić państwom sojusznym, które uczestniczyły swymi siłami zbrojnymi w wojnie przeciwko Niemcom, przedstawienie ich stanowiska w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami w toku opracowywania projektu tego traktatu.

3 Przewidzieć odpowiedni udział przedstawicieli Niemiec we wszystkich stadiach przygotowania traktatu pokojowego. Do chwili utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego w opracowywaniu projektu traktatu pokojowego z Niemcami wezmą udział przedstawiciele istniejących rządów Niemiec wschodnich i Niemiec zachodnich.

Zwołać w terminie 6 miesięcy, a w każdym razie nie później niż w październiku 1954 r., konferencję pokojową w celu rozpatrzenia projektu traktatu pokojowego z Niemcami z udziałem w tej konferencji odpowiednich państw zainteresowanych, jak również przedstawicieli Niemiec.

stwa Przemysłu Węglowego kontynuowano pracę nad mechanizacją najbardziej pracochłonných procesów wydobywania węgla. Zakres prac zmechanizowanych zwiększył się w 1953 roku w porównaniu z 1952 rokiem w ładowaniu węgla na ścianach — o 18 proc., w ładowaniu węgla i kamienia w toki podstawowych prac przy gotawczych — o 17 proc. W dalszym ciągu wprowadzono nowe rodzaje obudowy wyrobisk przygotowawczych i przedkówk wybiernia. Liczba wyrobisk przygotowawczych, w których zastosowano metalową obudowę i filary żelbetonowe, zwiększyła się o 36 proc. w porównaniu z 1952 rokiem.

Stożenie uzbrojenia w energię elektryczną w przemyśle w przeliczeniu na jednego robotnika zwiększył się w 1953 roku o 7 proc. w porównaniu z 1952 rokiem.

We wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej wzrosła się aktywność mas pracujących w dziedzinie wynalazczości i racjonalizacji. Liczba wynalazków, ulepszeń technicznych i wniosków racjonalizatorskich, wprowadzonych w 1953 r. do przemysłu, budownictwa i transportu wyniosła ponad 850.000.

Wzrost technicznego wyposażenia rolnictwa umożliwił zwiększenie stopnia mechanizacji robót rolnych w kołchozach i sowchozach. Ośrodki maszynowo-tractorowe wykonywały w 1953 roku o 17 proc. więcej robót rolnych w kołchozach aniżeli w roku 1952.

W roku ubiegłym ośrodki maszynowo-tractorowe wykonywały swoimi taborami traktorów i maszyn przeszło 80 proc. wszystkich podstawowych prac polowych w kołchozach. Orka wiosenna i jesienią w kołchozach została prawie całkowicie zmechanizowana, siew ozimin jest

W 1953 roku wzrosła i urosła siła materiałowo-techniczna baza rolnictwa. W roku ubiegłym rolnictwo otrzymało 139 tys. traktorów (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM), 18 tys. traktorów do uprawy międzyrzędowej, 41 tys. kombajnów (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM), 69 tys. samochodów ciężarowych i ponad 2 miliony narzędzi do uprawy ziemi, siewników, maszyn do sprzętu i innych maszyn rolniczych, jak również maszyn i urządzeń dla ferm hodowlanych. W roku 1953 kołchozy i sowchozy otrzymały ponad 6 milionów ton nawozów sztucznych, czyli o 15 proc. więcej aniżeli w roku 1952. Prace jesienne związane z siewem ozimin i przygotowaniem gleby pod zasiew upraw jarych w 1954 r. przeprowadzono w kołchozach i sowchozach w krótszym i bardziej odpowiednim ze względów agrotechnicznych czasie, aniżeli w latach ubiegłych.

Wzrost technicznego wyposażenia rolnictwa umożliwił zwiększenie stopnia mechanizacji robót rolnych w kołchozach i sowchozach. Ośrodki maszynowo-tractorowe wykonywały w 1953 roku o 17 proc. więcej robót rolnych w kołchozach aniżeli w roku 1952.

W roku ubiegłym ośrodki maszynowo-tractorowe wykonywały swoimi taborami traktorów i maszyn przeszło 80 proc. wszystkich podstawowych prac polowych w kołchozach. Orka wiosenna i jesienią w kołchozach została prawie całkowicie zmechanizowana, siew ozimin jest

(Dalszy ciąg na str. 2)

IV. Rolnictwo

Obszar zasiewów w 1953 roku zwiększył się w porównaniu z rokiem 1952 o 1.400 tys. ha, przy czym obszar zasiewów najcenniejszych roślin zbożowych — pszenicy — wzrósł o 2 miliony hektarów. Zwiększył się również obszar zasiewów buraka cukrowego, roślin oleistych, ziemniaków, warzyw, a także obszar zbiorów traw wieloletnich i innych roślin. Mimo, iż w szeregu okręgów ZSRR warunki meteorologiczne były niekorzystne, faktyczne zbiory zbóż w 1953 roku są niemal równe faktycznym zbiorom 1952 roku. W porównaniu z 1952 rokiem zwiększyły się faktyczne zbiory bawełny, buraka cukrowego, słonecznika, warzyw i upraw basztanowych. Ziemniaków zebrano w przybliżeniu tyleż, co w roku 1952.

Zgodnie z uchwałą wrześniowego Plenum KC KPZR „w sprawie środków zmierzających do dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR“ już w 1953 roku udzielono rolnictwu znacznej pomocy.

W związku z amerykańską dywersją w Korei rząd polski domaga się wznowienia VIII sesji ONZ

WARSZAWA PAP. W związku z jednostronnym i bezprawnym aktem przekazania jeńców koreańskich i chińskich w ręce tzw. dowództwa NZ oraz nadaniem im przez to dowództwo statutu osób cywilnych, Rząd PRL ogłosił oświadczenie, które stwierdza m.in.:

Delegując swego przedstawiciela do Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, której głównym i naczelnym zadaniem było umożliwienie repatriacji jeńców wojennych, Rząd PRL pragnął przyczynić się do wypracowania postanowień układu rozejmowego i porozumienia o kompetencji KRPN.

Stwierdził jednak należy, że od początku istnienia komisji strona amerykańska, zmierzając do ograniczenia istotnych kompetencji komisji i faktycznego uniemożliwienia wykonania jej zadań, systematycznie przeszkadzała w jej działalności.

W związku z sytuacją wytworzoną w Korei Rząd PRL wypowiedział się w odpowiednim czasie za wznowieniem obrad VIII sesji ONZ. Nawołując do tego Rząd PRL poniera w całej rozciągłości żądanie wznowienia obrad sesji, wysunięte przez Rząd Chińskiej Republiki Ludowej.

Rząd PRL solidaryzuje się również w pełni z wysuniętym przez Rząd Chińskiej Republiki Ludowej żądaniem wznowienia rozmów wstępnych w sprawie przygotowania konferencji politycznej.

Pocztowcy z Łegawy poparli inicjatywę rozwoju czytelnictwa prasy na wsi

My, pracownicy Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Łegawie z pełnym uznaniem przyjęliśmy wiadomość o inicjatywie, podjętej przez gromadzką organizację partyjną w Łobakowie, dotyczącej rozwoju czytelnictwa prasy, a zwłaszcza prasy partyjnej wśród członków partii na wsi.

Realizacja hasła gromadzkiej organizacji partyjnej w Łobakowie: „Każdy członek partii na wsi — czytelnikiem i propagatorem „Głosu Wyrzeża“ skierowanego do wszystkich gromadzkich organizacji partyjnych województwa gdańskiego, przyczyni się do upowszechnienia czytelnictwa, a więc i wzrostu świadomości mas chłopskich. Aby stworzyć warunki dla realizacji tego hasła na naszym terenie, jako pracownicy pocztowego aparatu kolportażowego zobowiązujemy się:

nawiązać ściśle współpracę z organizacjami partyjnymi naszego terenu, aby

jak najszybciej każdy członek partii mógł zapoznać się z „Głosem Wyrzeża“, terminowo zgłaszać się do wszystkich członków partii w celu inkasowania i odnawiania przedpłaty na prenumeratę „Głosu Wyrzeża“, oraz rekrutować werbunek prenumeratorów „Głosu Wyrzeża“ wśród szerokiej rzeszy ludności wiejskiej, tak, aby stan czytelnictwa w okręgu doręcznej naszej placówki pocztowej wzrósł o 100 proc.

Jednocześnie wzywamy wszystkich pracowników urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych okręgu gdańskiego do włączania się do akcji popularyzacji czytelnictwa prasy, a zwłaszcza „Głosu Wyrzeża“ na wsi gdańskiej. Wzywamy ich również do podejmowania podobnych zobowiązań.

Leon Piekut, naczelnik urzędu.

Edwin Koseszko, listonosz.

Agnieszka Herold, listonosz.

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w 1953 r.

(Dokończenie ze str. 1)

zmehanizowany w 93 proc., siew jarych — w 83 proc. W kolchozach i sowchozach stosowano na szerszą niż dotychczas skalę energię elektryczną do mechanizacji pracochłonnych procesów produkcyjnych w uprawie roli i w fermach hodowlanych. Poglówie zwierząt gospodarskich, stanowiących własność społeczną w kolchozach było według stanu na dzień 1 października 1953 r. większe, aniżeli 1 października 1952 r., a milanowicie krów o 8 proc. więcej, owiec — o 9

proc. i trzody chlewnej — o 10 proc. Poglówie zwierząt gospodarskich w sowchozach zwiększyło się w okresie od 1 października 1952 r. do 1 października 1953 r. jak następuje: krów o 9 proc. więcej, owiec — o 11 proc. i trzody chlewnej — o 8 proc. W celu wzmocnienia pomocy agrotechnicznej i zootechnicznej dla kolchozów skierowano do końca 1953 r. do ośrodków maszynowo-traktorowych dla obsługi kolchozów przeszło 100 tys. agronomów i zootechników.

V.

Wzrost przewozów w transporcie kolejowym, wodnym i samochodowym

Roczny plan przewozu towarów w 1953 roku został wykonany z nadwyżką. W porównaniu z 1952 rokiem przewóz towarów wzrósł o 7 proc. Łączny plan przeciętne go ładunku dziennego wykonany został przez koleje w 101 proc.

Wykonano również z nadwyżką — jak stwierdza komunikat — roczny plan przewozu towarów w transporcie morskim i rzeczynym. Przewóz towarów w transporcie samochodowym wzrósł się w 1953 roku o przeszło 13 proc. w porównaniu z rokiem 1952.

VI.

Wzrost budownictwa inwestycyjnego

Inwestycje państwowe w gospodarce narodowej w roku 1953 wyniosły 104 proc. w stosunku do 1952 roku. W porównaniu z 1952 rokiem zwiększyły się inwestycje w hutnictwie żelaza i metali nieżelaznych, w elektrowniach, w przemyśle budowy maszyn, w przemyśle opałowym, chemicznym, leśnym i papierniczym, w produkcji materiałów budowlanych i w innych gałęziach ciężkiego przemysłu. Inwestycje państwowe w budownictwie przedsiębiorstw przemysłu lekkiego i spożywczego, dokonane w ciągu roku, były o 8 proc. wyższe od inwestycji roku poprzedniego, przy czym w drugim półroczu zwiększyły się one o 10 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 1952 roku. W 1953 roku oddano do użytku około 300 nowych państwo-

wych zakładów przemysłowych, przeznaczonych do produkowania artykułów pow-

stwowego i spółdzielczego o 21 proc. więcej towarów, aniżeli w 1952 roku. W 1953 roku rozszerzano w dalszym ciągu sieć handlu państwowego i spółdzielczego. W ciągu roku otwarto około 6 tys. sklepów. Znacznie zwiększyła się sieć sklepów specjalnych w miastach, osiedlach robotniczych i miejscowościach wiejskich.

Jednakże popyt na niektóre artykuły jest zaspokojony w niedostatecznym stopniu. Organizacja handlowa słabo studiują popyt i popełnia błędy w dystrybucji i dowiezie towarów.

W 1953 roku zwiększyła się sprzedaż artykułów rol- nych na rynkach kolchozo- wych. Ceny artykułów rol- nych na rynkach kolchozo- wych obniżyły się.

W dziedzinie handlu zagranicznego Związek Radziecki w 1953 roku podobnie jak w latach poprzednich w dalszym ciągu rozszerzał stosunki gospodarcze z zagranicą. W ciągu 1953 r.

Związek Radziecki utrzymał stosunki handlowe z 51 państwami, przy czym z 25 państwami wymiana handlowa odbywała się na podstawie rocznych i wieloletnich układów handlowych. Po raz pierwszy w okresie wojennym zawarte zostały układy handlowe z Indiami, Francją, Argentyną, Grecją i Islandią.

Obroty radzieckiego handlu zagranicznego wzrosły do 23 miliardów rubli wobec 20,8 miliarda rubli w roku 1952, tj. o 11 proc., przy tym obroty handlu zagranicznego (w cenach porównywalnych) były w 1953 roku prawie czterokrotnie większe, aniżeli w okresie przedwojennym.

Równoległe z dalszym zwiększeniem wymiany handlowej między Związkiem Radzieckim a krajami bloku demokratycznego zwiększyła się znacznie wymiana handlowa z szeregiem krajów Europy zachodniej. Bliższego i Środkowego Wschodu. Przy tym wachlarz towarów eksportowanych i importowanych uległ dalszemu rozszerzeniu.

VIII.

Zwiększenie liczby robotników i urzędników oraz wzrost wydajności pracy

Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR znacznie wzrosła i w końcu 1953 roku wyniosła 44,8 miliona osób.

W 1953 r., podobnie jak w latach poprzednich, bezrobocie w kraju nie było.

W roku ubiegłym 320 tysięcy młodych wykwalifikowanych pracowników ukończyło szkoły rzemieślnicze, kolejowe, górnicze szkoły przyzakładowe oraz szkoły górniczo-przemysłowe i zostało skierowanych do pra-

cy w przemyśle, budownictwie i transporcie. W drodze indywidualno-brygadowego nauczania i szkolenia na kursach podniesiono w 1953 roku poziom kwalifikacji i przeszkolono 7,5 miliona robotników i urzędników. Dzięki wzrostowi technicznego wyposażenia procesu pracy i podniesieniu kwalifikacji pracowników, wydajność pracy w przemyśle wzrosła w 1953 r. w porównaniu z 1952 r. — o 6 proc., a w budownictwie — o 4 proc.

IX.

Wzrost dochodu narodowego oraz podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego narodu

W roku ubiegłym osiągnięto dalszą poprawę sytuacji materialnej i wzrost pozio-

mu kulturalnego robotników, chłopów i inteligencji. Dochód narodowy ZSRR

początku wzięły inny obrót. Okazało się i tutaj, że strategia pokoju ma nieporównaną wyższość nad strategią wojny, obojętnie, zimnej czy gorącej. Porządek dzienny zapropo- nowany przez min. Molotowa stał przyjęty jednomyślnie i obrady potoczyły się wart-

ko. Zakres zagadnień, które stanęły przed konferencją berlińską, jest niezmiernie szeroki i niezwykle poważny. Trzy punkty porządku dziennego obejmują w zasadzie najważniejsze problemy międzynarodowe. Ich wspólnym mianownikiem jest zagadnienie zła- godzenia napięcia między- narodowego, wysunięte na czoło przez delegację radziecką. I istotnie, jeśli do- konać przeglądu spraw zajądających się na wo- kandyz obrad — zlagodze- nie napięcia międzynarodowego jest kluczem do nich wszystkich. Logika rzeczy jest tu tak oczywista, że nawet sekretarz stanu, Dulles musiał krok za kro- kiem ustępować pod nacis- kiem argumentacji rad- dzieckiej.

Rzecz jasna, że tak szeroki zakres zagadnień nie da się załatwić ani nawet przedyskutować w tem- pie rakietowego samolotu. Związkiem, że między sta- nowiskiem poszczególnych delegacji istnieją poważne rozbieżności. I nie są to bynajmniej rozbieżności je- dynie między stroną ra- dziecką a stroną ameryka- Ńską. Mimo wszelkiej pró- by zamazywania, rozbie- żności te występują również między trzema mocarstw- mi zachodnimi. Jest już dziś publiczną tajemnicą, że sytuacja francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Indochinach jest tak cięż- ka, iż przedstawiciel Fran- cji nie może sobie po- prostu pozwolić na zabaga- liwanie propozycji, stwa-

rzającej perspektywę wy- brnięcia z odmetów brud- nej wojny. Nie jest też rze- czą przypadku, że w ko- łach dziennikarskich z ta- ką uwagą śledzone są wie- domości z pola walk w Wietnamie. W komunika- tach bojowych z tamtego frontu szuka się istotnej przesłanki wyjaśniającej postawę delegacji francu- skiej w Berlinie.

Toteż mimo wszystkie manewry i wyraźnie ży- humor mr. Dulles, spra- wa konferencji 5 z udział- em Chin Ludowych nie dała się zepchnąć w cień, ani usunąć mechanicznie z porządku dziennego. Będzie ona raz jeszcze przedmiotem osobnej dyskusji na specjalnym posiedzeniu ministrów w ograniczonym gronie najbliższych tylko doradców.

I tak samo nie udało się min. Dullesowi stoper- dować radzieckiego wniosku w sprawie zwolnienia świato- wej konferencji rozbroje- niowej. Związek też spra- wę za sprawą niemiecką jest zbyt wykryty, by po- na się tu było wykroczyć na mniem lub więcej niedy- plomatycznymi frazesami. I ta sprawa została prze- ksztacona na specjalne posiedze- nie ministrów.

DOTYCHCZASOWY DORÓBEK

Pod koniec pierwszego tygodnia obrad konferencja przeszła do drugiego punk- tu porządku dziennego: do sprawy Niemiec i bezpie- czeństwa Europy. Już z pierwszych posunięć dele- gacji amerykańskiej i bry- tyjskiej zdaje się wynikać, że pragnęły one rozdzielić te dwie nierozdzielne spra- wy i mówić o Niemcach w oderwaniu od sprawy bezpieczeństwa. Takie przy- najmniej znaną nosi plan Edena, który minister

W dalszym ciągu komuni- katu wymienia liczne świad- czenia społeczne, przysłu- gujące ludziom pracy w ZSRR.

Ogółem dzięki wzrostowi płac pieniężnych, niższe cen artykułów powszechnego u-żytku, wzrostowi wypłat i ulg z funduszy państwo- wych — realna wartość do- chodów robotników i urzę- dników w przeliczeniu na jed- ną osobę pracującą zwięk- szyła się w ciągu roku o prze- szło 13 proc.

Inwestycje w państwowym budownictwie mieszkani- wym zwiększyły się w 1953 r. o 11 proc. Zbudowano do- my o ogólnej powierzchni 23 milionów metrów kwadra- towych.

W 1953 r., a zwłaszcza w drugim półroczu, znacznie wzrosły dochody chłopów.

Dzięki realizacji szeregu zarządzeń, zmierzających do materialnego zainteresowania kolchozów i kolchoźników, jak również zarządzeń w dziedzinie polityki podatko- wej, dochody kolchozów i kolchoźników zwiększyły się w 1953 r. o przeszło 13 mi- liardów rubli.

Ponadto chłopci uzyskali znaczne korzyści dzięki do- konanej w 1953 r. zmianie pa- stwowych cen detalicznych. Chłopi, podobnie jak robot-

nicy i urzędnicy, otrzymy- wali bezpłatną pomoc lekar- ską, bezpłatne nauczanie, sty- pendia dla uczących się, za- pomogi dla rodzin wielodzie- tnych i kobiet samotnych o- raz inne wypłaty i ulgi. Roz- miary powyższych wypłat i ulg dla chłopów z funduszy państwowych zwiększyły się w 1953 r. w porównaniu z rokiem ubiegłym, z uwzględ- nieniem niższych cen — o 14 proc.

O wzroście dochodów chło- pów świadczy również fakt, że w 1953 r. zbudowano na- wsi przeszło 400 tysięcy no- wych domów mieszkalnych.

Ludność ZSRR otrzymała w 1953 r. ogółem z budżetu państwowego w związku ze zwiększeniem wydatków pa- stwowych na cele społeczno- kulturalne, wydatkami bu- dżetu z tytułu niższych cen de- talicznych i innymi wyda- tkami zmierzającymi do pod- niesienia dobrobytu mas pra- cujących — 195 miliardów rubli wobec 147 miliardów rubli w 1952 r. Równocześnie ze swych osobistych do- chodów ludźle pracy wnieśli do budżetu w postaci podatków i opłat oraz z tytułu sub- skrypcji pożyczek 85 miliardów rubli, czyli o 21 miliardów rubli mniej niż w roku ubiegłym. W ten sposób w 1953 r. robotnicy, kolchoźni- cy i urzędnicy otrzymali z budżetu o 130 miliardów ru- bli więcej niż wnieśli do bu- dżetu ze swych osobistych do- chodów, wobec 61 miliardów rubli w 1952 r.

Dzięki wzrostowi docho- dów pieniężnych znacznie zwiększyły się wkłady lud- ności w kasach oszczędności. Przysrost tych wkładów w 1953 r. wyniosła 12 miliardów rubli wobec 4,5 miliarda ru- bli przysrosti wkładów w 1952 r.

Wskutek wzrostu realnej wartości płac robotników i urzędników oraz zwiększenia dochodów chłopów, ogólna suma dochodów robotników, urzędników i chłopów w 1953 r. zwiększyła się w porówna- niu z 1952 r. (w cenach po- równywalnych) o 13 proc.

W roku 1953 trwał w dal- szym ciągu rozwój budowni- cwa kulturalnego i wzrastał poziom kulturalny narodu radzieckiego.

Komunikat podaje liczby świadczące o nieustannym rozwoju szkolnictwa wszyst- kich stopni, a następnie stwierdza, że w 1953 r. było w ZSRR przeszło 380 tysię- cy bibliotek różnego rodzaju, a ilość książek w tych bi- bliotekach przewyższała 1 miliard egzemplarzy.

W roku 1953 w dalszym ciągu rozszerzała się sieć szpitali, izb porodowych, przychodni i innych urządzeń leczniczych, jak również sa- natoriów i domów wypoczyn- kowych.

W roku ubiegłym przepra- wiono prace w zakresie urządzeń miejskich, osiedli i wiejskich ośrodków rejono- wych w zakresie budowni- cwa przedsiębiorstw komu- nalnych, wodociągów, kana- lizacji, łaźni, pralni, hoteli i domów kolchoźników, roz- szerzenia komunikacji tram- wajowej, trolejbusowej i au- tobusowej, w zakresie gazy- fikacji i ogrzewania domów mieszkalnych. Dużo prac przeprowadzono też w dzie- dzinie brukowania i asfalta- wania ulic i placów w mia- stach, zadrzewiania miast i osiedli, urządzania bulwarów, skwerów i parków.

Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR

Politycy bońscy dopuścili się w przeddzień konferencji berlińskiej prowokacji, ze- zwalając na zwolnienie zjazdu organizacji „Stahlhelmu” w Brunswiku. Na zjeździe obec- nych było 2 tysiące b. człon- ków Wehrmachtu i Waffen- SS, którzy wystąpili w sta- rych uniformach ze wszyst- kimi dystynkcjami i ordera- mi. Przemawiał przewodni- cący „Stahlhelmu” b. mar- szalek Hitlerowski, zbro- dniarz wojenny — Kesselring, który wysunął żądanie uwol- nienia wszystkich hitlerow- skich zbrodniarzy wojennych.

Na zjeździe głównym: Kessel- ring w otoczeniu „führerów” Stahlhelmu — przy stole pre- zydialnym.

Na zjeździe dolnym: Człon- kowie pocztów sztandarowych z odznaczeniami hitlerowski- go Wehrmachtu.

Fot. CAP

ZGON red. Karola Webera

Wczoraj dotarła do nas smutna wiadomość o zgonie w Szpitalu Miejskim w Kłodz- ku, na Dolnym Śląsku, red. Karola Jana Webera, który w pierwszych dniach ub. m. wyjechał na kurację do Po- lanicy — Zdroju, cierpiąc na chorobę serca. Zgon nastą- pił 28 stycznia br.

Karol Jan Weber urodził się 11 czerwca 1899 r. w Olsztynie. Po ukończeniu wyż- szych studiów handlowych o- raz częściowo technicznych w kraju i we Francji — We- ber obrał zawód dziennikar- ski, w którym rozpoczął pra- cę w ostatnich latach przed wojennych w Warszawie. Wojna zaskoczyła go w Byd- goszczy, gdzie przeżywał po- nury okres okupacji. Natych- miast po wyzwoleniu Karol Weber oddał swe usługi do dyspozycji zarządu wojsko- wego i przystąpił w Byd- goszczy do wydawania stałego biuletynu informacji gosp. p. n. „Wiadomości Byd- goskie”, które dały początek „Gazecie Bydgoskiej”.

Na Wybrzeże przybył w 1946 r. W latach 1947/48 był redaktorem „Kuriera Mor- skiego”. Po zjednoczeniu par- tii robotniczych Karol We- ber rozpoczął pracę w redak- cji „Głosu Wybrzeża”, gdzie był pierwszym kierownikiem działu morskiego. Ostatnie lata pracował w Wydawni- ctwach Komunikacyjnych. Zgon zastał go na stanowi- sisku sekretarza redakcji fa- chowego miesięcznika „Tech- nika Morza i Wybrzeża”.

Karol Weber, ceniony i po- pularny dziennikarz na Wy- brzeżu, aktywny był również w zawodowej organizacji dziennikarskiej, sprawując różne funkcje w oddziale morskim b. Zw. Zaw. Dzien- nikarzy, a ostatnio jako czło- nek Komisji rewizyjnej Od- działu Morskiego Stowarzy- szenia Dziennikarzy Polskich.

CZESZĘ JEGO PAMIĘCI! Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Oddział Morski w Gdańsku.

Pierwszy tydzień

(Korespondencja z Berlina)

Kierowca taksówki, do której wsiadamy w Berli- nie wschodnim, ma duże trudności z trafieniem pod wskazany adres: w zachod- niej części miasta. Choć jak- byśmy warszawskie szosy nie wiedzieli, jak się jedzie z Zoliborza na Mokotów. Sprawa tłumaczy się pro- sto. Kierowca ma lat 20. Gdy w roku 1948 Amery- kanie rozbiłi jedną Niem- ców i jedną Berlin — był młodym chłopcem. Od czasu gdy został szczerem — taksówką ze wschodu nie miał wjazdu na zachód i na odwrot. Zachod- ni Berlin jest dlań niezna- nym, obcym miastem, tak jak Berlin wschodni dla wielu mieszkańców Berli- na zachodniego.

Dopiero od tygodnia, ści- śle od dnia otwarcia kon- ferencji berlińskiej, ruch kołowy między wschodem a zachodem części miasta odbywa się swobodnie. Na pograniczu sektorów poste- runki policyjne kontrolują jednak przejeżdżające sa- mochody, od strony zaś za- chodniej czuwa prócz tego straż celna. Celnicy dość beceremonialnie załadowa- ją do wnętrza wozów w poszukiwaniu „kontraban- dy”, czy przypadkiem któ- ryś z berlińczyków zachod- nych nie zaopatrzył się w żywność lub inne towary znacznie tańsze na wscho- dzie. Tylko dyplomatyczne literki „CD” i złote karty korespondentów prasow- ych przyjeżdżone do zby- by wozy, otwierają całko- wicie wolny przejazd z jed- nej strony na drugą.

Nie wino dziwnego, że mieszkańcy tej podzielonej stolicy podzielonego pań- stwa ze szczególnym uci-

ciem spoglądają ku gma- chowi Sojusznicy Rady Kontroli, gdzie obraduje konferencja czterech. Ze z- takim napięciem śledzą co- dziennie korowody czar- nych limuzyn, mknących około godziny trzeciej w kierunku Potsdamerstrasse, że z takim zniecierpliwie- niem wyczekują ukazania się ostatnich wydań gazet. Dla nich ta konferencja czterech wielkich mocarstw ma nie tylko znaczenie po- lityczne. Dla nich jest to również sprawa osobista: kiedyż wrócić do miasta i ten kraj stanie się zno- wu jednolitym organiz- mem, nie poprzecinanym liniami stref okupacyjnych i sektorów, granicami cel- nymi i walutowymi? Kie- dyż Niemcy ze wschodu i Niemcy z zachodu będą mogli swobodnie poruszać się po własnym kraju, de- cydować o własnym losie, o swej własnej przyszo- ści?

To się właśnie rozstrzy- ga w tych brzemiennych atmosferach wyczekiwania i napięcia dniach konferen- cji berlińskiej, w gmachu na Potsdamerstrasse, strze- żonym przez kordony poli- cyjne poprzetykane posta- ciami zachodnich MP-isów. Od poniedziałku będzie się dalej decydowało w gma- chu ambasady radzieckiej na Unter den Linden, nad którym straż obejmuje po- licyja ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

FABRYKANCY ZAMĘTU

Sprawa niemiecka jest tylko jedną ze spraw, które roztrząsane są przez ber- lińską konferencję czte- rech. Ważna sprawa, lecz nie jedyna. I jeśli uspra-

wiedliwiona jest niecierpli- wość opinii niemieckiej, która pragnęłaby jak naj- szybszego rozstrzygnięcia losów podzielonego kraju, to zupełnie inny charak- ter miała i ma postawa tych licznych dziennikarzy, którzy starali się niecierpli- wość wnieść wśród czy- telników swoich pism. Cho- dzi tu rzecz prosta o dzien- nikarzy zachodnich, przede- wszystkim amerykańskich i bolskich. Oni to głównie próbowali od plewskiej chwili wytwarzać wokół konferencji berlińskiej at- mosferę niezdrowej sensa- cji i wzmniekali raz po raz fałsz pesymizmu, śląc w swych korespondencjach najfantastyczniejsze plotki i pogłoski, nastrojone na ton głęboko minorowy. Oni to próbowali już pierwsze- go dnia wywołać wrażenie, że nawet do uzgodnienia porządku dziennego nie dojdzie i dość nie może. Ktoś nazwał to przeniesie- niem metod wojny psycho- logicznej na teren kula- rów konferencji berlińskiej i miał rację.

Nie jest zapewne rzeczą przypadkową, że wśród człon- ków delegacji amerykań- skiej taką rolę odgrywa je- den z szefów sztabu wojny psychologicznej mr. C. D. Jackson. I choć nie on u- trzymywał bezpośredni kontakt z dziennikarzami — to jednak w zachowaniu się uczestników amerykań- skich na konferencjach pra- sowych w ciągu pierw- szych dni obrad znać było wyraźnie ślad jego metod strategii psychologicznej.

Wbrew mało pobojnym życzeniom strategów zim- nej wojny — sprawy od

Zabezpieczyć kontrolę wykonania uchwał

IZYDOR KUNAT
sekretarz KW PZPR w Gdańsku

Partia nasza przejawia wyjątkową troskę o to, aby aparat partyjny dorósł do wykonania coraz to większych, stojących przed nami zadań — zwłaszcza na obecnym etapie, aby aparat partyjny służył za wzór zorganizowania, dyscypliny i stanowczości dla wszystkich organizacji, instytucji i urzędów. W tej dziedzinie kierujemy się wielkimi doświadczeniami KPZR, w której troska o zdolność bojową swego aparatu — to jedna z cech bolszewizmu. Lenin i Stalin bowiem niejednokrotnie wskazywali, że odpowiednie dobrane i wykwalifikowane aparaty wywierają ogromny wpływ na całokształt pracy partyjnej.

W chwili obecnej, kiedy przed partią nasza stoją ogromne zadania walki o szybkie podniesienie stopy życiowej mas pracujących, drogą dalszego rozwoju naszego przemysłu i podniesienia produkcji, szczególnie na pozostającym dotychczas w tyle odcinku, jakim jest wieś — instancje partyjne muszą systematycznie ulepszać jakość swojej kierowniczej pracy, jeszcze lepiej spełniać swą polityczną i organizatorską rolę w masach.

Dlatego szczególnego znaczenia nabiera sprawa stałej, prawidłowej postawionej kontroli wykonania uchwał partyjnych w dziedzinie partyjnego kierownictwa.

Kontrola wykonania pomaga wzmocnieniu dyscypliny i państwowemu aktywnemu, sprzyja rozwojowi twórczej inicjatywy, a także samodzielnemu mas i wychowywaniu kadr w duchu odpowiedzialności za polecenie im do wykonania zadania.

Bez dobrej i umiędzej zorganizowanej kontroli wykonania zadań nie można w codziennej naszej pracy widzieć braków i błędów i uścisnąć ich.

Kierownictwo KP powinno więcej czasu poświęcać terenowi, kontrolować i pomagać bezpośrednio niższym instancjom. Nie wolno nam dopuścić do takiego stanu, aby posiedzenia KG sprowadzały się do zwykłego wykładu, jak to było w wielu wypadkach, do wysłuchania sprawozdań i podjęcia uchwał, bez kontroli ich wykonania, co miało miejsce np. w KG Nowa Wieś.

Na posiedzeniach tego KG w roku 1953 analizowano 4 razy przebieg realizacji uchwał, w tym 10 uchwał KC i 1 uchwałę KC PZPR, które nakreśliły zadania dla powiatów, czy miast. Na tych konferencjach, zebraniach plenarnych, sesjach wskazywano, że przebieg realizacji uchwał, szczególnie gminnych i powiatowych, a także instancji partyjnych, podlegał przy każdej okazji i w każdej sprawie dużej różnicy, dyktowały, wytycznych — nawet więcej, niż wymagała dana sprawa.

Tak jest np. w KP PZPR w Leoborku. Podejmują się tam dużo uchwał na plenarnych posiedzeniach, egzekutywach, lub na naradach. Ale do systematycznej kontroli wykonania tych uchwał kierownictwo instancji nie przywiązuje wagi. W wyniku tego poziom pracy masowo — politycznej zamiast wzrastać, często obniża się.

Na jednym z posiedzeń egzekutywy przeprowadzono analizę działalności instruktorów KP. Z braku jednak kontroli ich pracy, analiza wykazała tylko, jak często i przez jaki okres czasu instruktorzy byli w terenie, nie połączając, co zostało zrobione, z wykonaniem zadań.

TELEFONEM
od korespondentów

OKRĘGOWY ZARZĄD KIN W GDAŃSKU! Kierownictwo kina „Stocznowiec” w Elblągu nie przestrzega przepisów sanitarnych i w dodatku odmawia wydania książki życzeń i żądań. Poinformujcie kierownika o jego obowiązku.

ŻEGŁUGA NA WISŁĘ EKSPozytura w GDAŃSKU! Mieszkańcy gminy Świbno z nastaniem zimy mają poważne kłopoty z przejazdem przez Wisłę. W okresie od 15 grudnia ub. r. do 6 ub. m. prom był nieczynny. Obecnie zaś, chcąc się przedostać na drugą stronę, trzeba czekać na prom po kilkanaście godzin. Nie ma tam również poczekalni, w której można by się schronić przed deszczem lub śniegiem.

Zapewnijcie mieszkańcom Świbna i to jak najprędzej, dogodną i systematyczną komunikację przez rzekę.

DYREKCJA ELBLĄSKICH ZAKŁADÓW NAPRAW SAMOCHODÓW! Ob. ob. Józef Blicharski, Danuta Domańska, Tomasz Karcewski i inni uskarżają się na nieprzepisowe ich zaszerzowanie. Są bowiem pracownikami umysłowymi, a zaszerzowanie ich w grupie pracowników fizycznych. Czy taka polityka nie przynosi szkody pracownikom i zakładom?

KIEROWNICTWO MZBM W MALBORKU! Administrator rejonu 10 z nastaniem zimy pracuje w długich rękawiczkach i ciepłym kożuchu. Dlatego, że dotychczas nie zainstalowaliście w jego biurze pieca i nie dostarczyliście opalu.

DYREKCJA MPB w GDYNI! Ob. Kondrat, robotnik pracujący na budowie pod kierownictwem ob. Dobryńskiego od dwóch miesięcy nie otrzymał wynagrodzenia za naprawę okien i drzwi. Wie o tym kierownik budowy, ale udaje „głuchoniemego”. Towarzysze z dykcji MPB — sprawę tę trzeba natychmiast załatwić. Czekamy na odpowiedź.

PZGS w WEJHEROWIE! Zarząd GS w Resznie nie wykazuje troski o zabezpieczenie pracowników odpowiednimi warunkami pracy. M. in. ob. Kazimierz Waszkiewicz, kierownik sklepu nr 4 od dwóch lat pracuje w nieogrzewanym lokalu. Spowodujcie szybkie załatwienie tej sprawy.

Wg. korespondencji S. Smużewskiego, W. Panek, S. Andrzejewskiego, S. Dębskiego i H. W.

IZYDOR KUNAT
sekretarz KW PZPR w Gdańsku

Hamulec w rozbudowie partii i spółdzielczości produkcyjnej jest brak kontroli wykonania powziętych uchwał i decyzji. Jeśli słaba jest kontrola instancji powiatowej, czy gminnej, to nie dziwnego, że podstawowe organizacje partyjne pracują bardzo słabo, a nawet zaniedbują się wypadki, że działalnicy ich sprowadza się do samych tylko zebrań. Czy są wyniki z takiej pracy? Nie. Np. podstawowa organizacja partyjna w Redkowie, w ciągu całego roku nie przyjęła ani jednego kandydata do partii. Organizacja ta nie czuje się kierownikiem politycznym swego terenu. Organizacja ZMP nie pracuje, pomimo że jest młodzieżą, z którą dużo można zrobić. Działalność ZSCh i kół gospodyń nie odczuwa się wcale. W miejscowej spółdzielni produkcyjnej, z powodu braku kierownictwa politycznego i właściwej kontroli, zdarzają się wypadki łamania statutu, nieprzestrzegania uchwał, nieprzebiegających przez zarząd norm wzorcowych, co jest m. in. przyczyną rozgoryczenia wśród członków spółdzielni itp. Oto są skutki braku kontroli wykonania uchwał.

Podobnie wygląda sprawa w Powiatowym Radzie Narodowej. W ciągu roku 1953 towarzysze podjęli szereg do-

brze opracowanych, służnych uchwał. Ale czy wszystkie te uchwały zostały zrealizowane, czy była zorganizowana zarząd po ich podjęciu kontrola wykonania? Też nie. Np. uchwała w sprawie skupu zboża. Towarzysze w Radzie Narodowej nie pomyśleli o kontroli jej wykonania i dlatego nie została ona zrealizowana w wyznaczonym czasie. A takich uchwał niewiele było w rzeczywistości. Stąd wniosek, aby teraz, kiedy Powiatowa Rada Narodowa na ostatniej sesji podjęła w myśl wytycznych IX Plenum KC PZPR uchwałę w sprawie wzrostu produkcji rolnej, którą opracowano bardzo dokładnie i wnikliwie, a która nakreśla konkretne zadania w każdej dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnego życia powiatu lebskiego — zorganizować odpowiednio kontrolę jej wykonania. Towarzysze powinni wyznaczyć również wnioski z realizacji poprzednich uchwał, powinni pamiętać, że główna sprawa po podjęciu uchwały jest organizacja jej wykonania.

Brak, czy zaniedbanie kontroli wykonania uchwał, to jedno z najbardziej rozpowszechnionych i zakorzenionych niedomagań w praktycznej, operatywnej pracy organizacji partyjnych, gospodarczych i społecznych.

Uchwały realizują masy

Postawione przez partię i rząd zadania podniesienia roli partii na wyższym poziomie oznacza dalszy krok naprzód w budownictwie socjalizmu w naszym kraju. Zadanie polega na tym, aby codziennie zmierzać do nakreślenia celu, biorąc pod uwagę miejscowe warunki i uwzględniając, że zadania te trzeba realizować w ostrej walce klasowej z kulakami.

Historyczne decyzje partii i rządu muszą być zrozumiane i przyjęte jako własne przez masy pracujące, a przede wszystkim przez członków partii, ZMP, ZSL. Oznacza to, że trzeba organizować wykonanie dyktowanych partii i rządu, że należy mobilizować masy pracujące do wykonywania inicjatyw i twórczej samodzielności w dziedzinie dalszego rozwoju rolnictwa.

Wskazania IX Plenum KC PZPR i też przedziałowych były głęboko dyskutowane na zebraniach partyjnych na wsi indywidualnej, w spółdzielniach produkcyjnych, w PGR, na plenarnych posiedzeniach KG, KP, KW, na sesjach rad narodowych, a także na posiedzeniach organizacji masowych.

W świetle wytycznych IX Plenum KC opracowano już konkretne niektóre zadania i opracowuje się dalsze — dla województwa, powiatu, gminy, gromady, spółdzielni produkcyjnych, PGR.

Obecnie zadanie polega na tym, by nie odkładać opracowanych spraw, a systematycznie, codziennie wprowadzać je w życie, organizować ich wykonanie i w toku pracy przełamywać trudności.

Zadanie tylko wtedy może być wykonane w pełni, gdy za każdym podjętym postanowieniem będzie stała partia, żywa organizacja wykonania.

Jaki jest cel kontroli wykonania?

Celem kontroli wykonania jest wykrywanie braków, wykrywanie bezprawia, nadużyć, łamania praworządności, pomagania radami i wskazówkami rzetelnemu pracującemu, karanie nieprawidłowości, analizowanie doświadczeń i na ich podstawie zabezpieczenie najbardziej prawidłowej, korzystnej, oszczędnej realizacji danego zadania.

Wiadomo, że ludzie, kadry, decydują o powodzeniu każdej sprawy. Dlatego też kontrola wykonania tylko wtedy osiąga swój cel, kiedy ustala się personalną odpowiedzialność za dokładne wypełnienie danego polecenia i wtedy kiedy są polityczni i odpowiedzialni pouczeni jego wykonawcy.

Lenin i Stalin stale wskazywali, że podstawa dobrej

Kontrola z góry musi iść w parze z kontrolą z dołu

Doświadczenie każdego KP pokazuje i uczy, że nawet najlepiej opracowane uchwały nie dadzą wyników, jeśli nie będzie dobrych wykonawców, dobrych i świadomych organizatorów.

Kontrola wykonania daje właściwe rezultaty w tym wypadku, jeżeli towarzysze

tyjnych chłopów pracujących, może zabezpieczyć usunięcie braków w pracy i dokładne wykonanie dyktowanych partii i rządu oraz uchwał miejscowych partyjnych organizacji, czy rad narodowych.

Trzeba podnieść kontrolę wykonania do poziomu zadań, postawionych przez IX Plenum KC. Oznacza to, że trzeba jeszcze bardziej wzmocnić żywą, codzienną łączność pracowników aparatu partyjnego, rad narodowych, ZSL, ZSCh, młodzieży, POM, GOM z gromadami, spółdzielniami produkcyjnymi, PGR, z szerokimi masami pracującymi chłopstwa.

Zdarzają się takie wypadki, że pracownicy partyjni kontrolując wykonanie uchwał „potajemnie”, w oderwaniu od mas i dlatego sprowadzają kontrolę do formalnej lustracji, do stwierdzenia tych czy innych braków, niedomagań.

Np. w powiecie kościerskim, w gromadzie Grabów, która liczy 100 mieszkańców, spółdzielnia produkcyjna obejmuje 30 gospodarstw. Podstawowa organizacja partyjna w tej gromadzie liczy 8 członków. W spółdzielni produkcyjnej jest wielu wyróżnionych

Bez politycznej oceny nie ma kontroli wykonania

Dobrze przygotowany projekt uchwały wymaga od pracowników partyjnych, czy państwowych, głębokiej znajomości życia, umiejętności rozeznania sytuacji w terenie, służnej oceny różnych zjawisk i wyciągania odpowiednich wniosków. Rzeczywiście, właściwa kontrola wykonania — to żywa, twórcza praca, wymagająca organizacji i kierownictwa. Kontrola wać uchwałę — to znaczy prowadzić codzienną pracę organizatorską celem jej realizacji, by krok za krokiem doprowadzić rozpoczętą sprawę do końca.

Brak sumienności, poczucia odpowiedzialności za wykonanie dyktowanych kierownictwem instancji partyjnych, czy państwowych, prowadzi do najbardziej niebezpiecznego, zubożnego i złośliwego przejawu — do biurokratyzmu.

By właściwie kontrolować wykonanie uchwał partii i rządu, a także terenowych instancji czy podstawowych organizacji partyjnych, należy unikać często przejawiającego się błędu — kontroli administracyjnej, płytkiej, bez politycznej oceny.

Wielu z nas nauczyło się patrzeć na uchwałę od strony organizacyjnej, jej opracowania, zapominając, że trzeba organizować wykonanie, jak i kontrolę wszelkich — to jest politycznie, organizacyjnie, gospodarczo.

Zadanie polega na tym, by uchwała była wprowadzana w życie przez masy pracujące, by uznali ją za swoją własną. A do tego potrzeba nie tylko jej opracowania i organizowania, gospodarczego, fachowego, ale przede wszystkim — politycznego.

Znaczenie danej uchwały, jej treść polityczna, muszą być znane wszystkim członkom partii, a szczególnie aktywowi, prelegentom, agitatorom. Chodzi o to, by nie zapominać, że realizacja każdej uchwały partii i rządu przebiega w ostrej walce klasowej i decydujące znaczenie ma praca polityczna, by przekonać, zapalić masy pracujące do realizacji zadań, zdemaskować wroga, kulaka, spekulanta, izolować ich od gromady. Wcielanie w życie uchwał partii i rządu to wiel

ka praca polityczna, o której musimy zawsze pamiętać i stale mieć ją na uwadze. Organizując wykonanie uchwał nie wolno zapominać, że na pierwsze miejsce w uchwałach należy wysunąć sprawy polityczne, przewidzieć trudności, starać się dobrze politycznie przygotować wykonawców. Podobnie sprawa wygląda w czasie kontroli wykonania.

Kontrola wykonania oznacza także pomoc w realizacji uchwał. Znaczący to, że kontrolujący powinni pomagać, podpowiadać co należy robić i nie opuścić danej organizacji czy instytucji, dopóki sprawy nie poprawiły się. Przy tak postawionej kontroli wykonania uczyć się, rosnać kadry od góry do dołu, zarówno kadry partyjne, jak i państwowe.

W obliczu nowych zadań postawionych przez IX Plenum KC PZPR przed rolnictwem, przed klasą robotniczą i chłopstwem pracującym, przed radami narodowymi, POM, GOM itd., powinniśmy podnieść wymagania stawiane każdej organizacji partyjnej, każdemu członkowi partii. Powinniśmy lepiej, wszechstronnie, z większą odpowiedzialnością wykonywać uchwały partii i rządu. Jest to najważniejszy obowiązek wszystkich instancji partyjnych, rad narodowych, aktywów partyjnego i społecznego, każdego członka partii, każdego wreszcie świadomego człowieka pracy — patriotę swojej Ojczyzny.

Załogi ZBM Gdańsk podejmują zaniedbaną formę współzawodnictwa

Załogi ZBM Gdańsk dla uczczenia II Zjazdu Partii podejmują zaniedbaną formę współzawodnictwa o higienę i bezpieczeństwo miejsca pracy. Współzawodnictwo to, za początkowane w IV kwartale ub. r., nie dało dotychczas rezultatów, choć ponad 50 proc. załóg na budowach ZBM przez odpowiednie szkolenie, zostało zapoznanych z jego zasadami.

Obecnie kierownictwo i załogi poszczególnych budów, pragnąc poprawić warunki pracy, podejmują długookresowe zobowiązania. M. in. załoga i kierownictwo budowy nr G-001 przy Dugim Tarzu w Gdańsku, na masowe

postanowiły obniżyć ilość wypadków przy pracy przynajmniej o 20 proc., ponadto podnieść stan higieniczno-sanitarny budowy, zapoznać załogę z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy oraz na uczęć ją ścisłego przestrzegania przepisów BHP.

Podobną formę współzawodnictwa podjęła również załoga budowy „Koksochemia” w Gdańsku.

Rozszerzenie tej formy współzawodnictwa wśród załóg budowlanych przyczyni się nie tylko do stworzenia lepszych warunków pracy, ale również dodatnio wpłynie na jej jakość.

Dodatkowe zobowiązania załogi m/s „Pokój”

— Zobowiązanie nasze składa się z niewielu pozytywnych elementów. — tłumaczy asystent maszynowy m/s „Pokój”, Paweł Liedtke. — Ale widzicie, to jest tak: „Malo- wanie i konserwacja” to jest nasz obowiązek. Wprawdzie wiele załóg zobowiązuje się skrócić czas wykonania tych robót, ale my uważaliśmy, że to nie jest w porządku. Bierzymy przecież udział we współzawodnictwie długookresowym i w jego ramach staramy się przyspieszyć i usprawnić wykonanie każdej roboty. Uważaliśmy, że nasz Czyn Przedzajdowy musi przynieść dodatkowe korzyści...

Niejednokrotnie już „Pokój” wozil w swych deep-tankach (ładowniach przystosowanych do przewożenia olejów jadalnych) pływający ładunek, a po jego wy-

stąpieniu z Konstancy, jeszcze na Morzu Czarnym, rurociągi zostały w wolnej ładowni zdemontowane.

Przechodzimy do warstwu mechanicznego na statku. Przy ścianie stoi duża tokarka, obok prasa balasowa.

— Zaprojektowane i wykonane przez zastępcę kapitana tow. Szatkowskiego jako Czyn Przedzajdowy — dodaje tow. Liedtke, wskazując na prasę i wiążącą na ścianie szlifierkę.

— Słyszałem o szlifierce do pierścieni tłokowych po myślu as. maszynowego z „Mikołaja Reja” — opowiada tow. Szatkowski. — Ale przyrząd ten nadawał się tylko do pierścieni. Kombinując, jak to urządzić u nas, chciałem, by szlifierka ta jednocześnie mogła służyć do takich robót, jak szlifowanie tulei, zaworów, grzybków itp. Tej roboty nigdy nie brak w maszynowni.

Z największym entuzjazmem mówi o szlifierce as. maszynowy Liedtke. On to przecież dawniej jako tokarz statkowy tracił nieraz całe dni na dopasowanie ręczne jednego pierścienia tłokowego.

— Dzisiaj idzie to piorunem — mówi z zadowoleniem — i dokładnie, do setnych milimetra...

Opowiadając o przebiegu realizacji zobowiązania, podjętego na cześć II Zjazdu PZPR i przygotowań do kolejnej podróży do Chin Ludowych, Szatkowski, Liedtke, Nowak, Strzelecki, Górski zastanawiają się nad możliwością podjęcia nowego zobowiązania.

— Termin Zjazdu został przesunięty — mówi tow. Liedtke — więc nie chcemy czekać z założonymi reklamami, gdy możemy nasz Czyn wzbożać.

W czasie przeglądu maszyn przed rejsem załoga zdecydowała, że jako dodatkowe zobowiązanie wykonania remontu generalny silnika pomocniczego nr 1 oraz doprowadzi do wszystkich kabin przewody wody ciepłej.

O wykonaniu dodatkowego zobowiązania — mówi na pożegnanie tow. Liedtke — damy znać z morza. II Zjazd Partii, chociaż z dala od kraju, pragniemy przecież uczyć jak najgłodniej.

B. T.

POM-y czekają na spłatę zadłużeń

Państwowe ośrodki maszynowe wykonują pracę dla spółdzielni produkcyjnych na oparciu o umowy, które określają zakres robót, termin ich wykonania oraz środki do płatności za usługi w zbożu i gotówce.

Słusznie postępują spółdzielnie, żądając od dyrekcji POM przestrzegania terminów usług i dobrej jakości robót. Nie wolno jednak zapominać, że umowa nakłada obowiązki na obydwie strony, a więc i na spółdzielnię produkcyjną. Dlatego też wyso-

ce niepokojący jest objaw, że większość POM naszego województwa bagatelizuje sprawę ściągania należności w naturze i gotówce od spółdzielni produkcyjnych i że wiele spółdzielni nie rozliczyło się dotychczas z ośrodkami.

Obok takich spółdzielni, jak Małzewko, Dąbrówka, Wielkie Walechowo w pow. tczewskim, Krasny Las, Tolkmicko w pow. elbląskim, Lubstowo, Wierciny, Miłoradz w powiecie malborskim i inne, które uregulowały należności za prace wykonane przez POM, poważną część spółdzielni ocłaga się z załatwieniem tego obowiązku.

Przychodzi im to tym łatwiej, że wydają polityczne POM, rady narodowe i organizacje partyjne nie dopełniają i nie przekonują spółdzielców, że spółdzielnia przed podziałem dochodu, powinna wywiązać się ze swych obowiązków wobec POM, tak w zbożu, jak i gotówce.

Jeżeli nieodstawią zboża pod nosi w sztuczny sposób wysokość dniówki obrachunkowej, osłabia spółdzielnię, gdyż po prostu zadłuża ją i demoralizuje jej członków.

W szeregu wypadków prezydium PRN, które zatwierdza bilanse spółdzielcze, rezygnują z nieuzasadnionych powodów ze ściągania tych należności, albo zamieniają je na gotówkę. Jest to wyraźne przekroczenie uprawnień prezydium. Tylko bowiem w wyjątkowych, uzasadnionych i odpowiednio udokumentowanych wypadkach

(J. K.)

W trosce o zdrowie pracowników morza



W dniach 23 i 29 stycznia br. odbyła się w Morskiej Stacji Sanitarnej Kwa rantanowej w Gdyni konferencja poświęcona zagadnieniom morskiej służby zdrowia. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Żegluga, Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, CZPMH, CZRM, Prezydium WRN oraz producenci marynarek, rybacy i portownicy.

Wiele uwagi poświęcono m. in. omawianiu najnowszych zdobyczy radzieckiej medycyny z zakresu higieny pracy w transporcie morskim. Metody te zostaną zastosowane w naszym rybołówstwie morskim, żegludzie i portach.

Realizacja uchwał podjętych na konferencji przyczyni się do lepszego wyko-

niań zadań stojących przed gospodarką morską. Na zdjęciu (od lewej) w prezydium konferencji: Surma z Portowego Urzędu Zdrowia w Szczecinie, I sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Morskim Urzędzie Zdrowia w Gdyni tow. Szymański, zastępca dyrektora MSSK dr Majewski, kierownik działu sanitarnego-kwarantannowego Włodzimierz Robak i kontroler inspekcji sanitarnej tow. Franciszek Fudali.

Fot. Staszkievicz

6 693 000 zł na SFOS zebrano w ub. roku w woj. gdańskim

Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy w Gdańsku wykonał plan zbiórki na rok 1953 w 12,7 proc. Spośród komitetów powiatowych i miejskich najlepsze wyniki osiągnęli: MKOW w Gdańsku — 139,37 proc., MKOW w Gdyni — 137,79 proc., PKOW w Teżewie — 125,07 proc., PKOW w Leburku — 119,85 proc., MKOW w Teżewie — 118,83 proc.

Niektóre jednak komitety terenowe nie wywiązały się ze swych zadań. I tak planu nie wykonały: PKOW w Sztutowie, Fikarzu, Kartuzach, Starogardzie, Wejherowie oraz Kwidzynie.

Udział woj. gdańskiego w zbiorze na SFOS w 1953 roku wynosił kwotę 6.693.000 zł. Zaczyna się przy tym trzeba, że w dniu 31 grudnia 1953 r. woj. gdański wykonał 80 proc. swojego planu 6-letniego. Różnica do dotychczasowego wykonania planu 6-letniego nastąpiła na 13 miesięcy przed terminem, tj. do listopada 1954 r. Zależy to jednak od społecznej postawy i aktywności terenowych komitetów odbudowy Warszawy i zakładowych ogół SFOS.

Należy przy tym wyjaśnić, że niecała zebrana kwota przeznaczona jest na odbudowę Warszawy. Znaczna jej część zostaje na inwestycje lokalne, przy czym kosztom kilku milionów złotych zostanie ukończona w br. główna inwestycja SFOS na terenie woj. gdańskiego — Dom Kultury w Nowym Porcie.

Fundusze SFOS zostaną również użyte na prace inwestycyjne przy ul. Długiej i Długim Tarasie w Gdańsku, budowę szkół woj. gdańskiego, remont kapitału Opery Leśnej w Sopocie, odbudowę szkoły w Elblągu i inne inwestycje.

Elektryczny spóźnił się... (1)

Pierwsze ogniwo

„Co jest z tą kolejką elektryczną. Spóźnia się, albo w ogóle nie chodzi!” — To zda nie powtarza się na dworcach i przystankach na trasie Gdańsk — Gdynia z niepokojącą częstotliwością, niemal codziennie. Tysiące ludzi spóźniło się z tego powodu do pracy, wielu nie zdążyło do teatru, kina, czy na jakiś interesujący imprezę...

Kilka lat temu spóźnienie pociągu o kilka czy kilkanaście minut przyjmowano w trójkę jako zjawisko normalne. Lecz dziś jest inaczej. Dziś ludzie wymagają od kolei, szczególnie elektrycznej, punktualności. Każdy chce wyjechać i przyjechać w czasie oznaczonym w rozkładzie jazdy. I słusznie. Tak być powinno — i koleje na to stać. A dlaczego jest inaczej? Dla czego „elektryczny” spóźnia się, lub nie kursuje przez pewien czas w ogóle?

Z punktu widzenia pasażera „nawala” koleje. DOKP jest innego zdania: winni są przede wszystkim pasażerowie. Kto ma rację?

ELEMENTARNA PRAWDA — I JEDNA KLAMKA

Aby kolej elektryczna na Wybrzeżu kursowała zgodnie z rozkładem jazdy w tych — nie najłatwiejszych — warunkach, jakie istnieją — konieczny jest wszechstronny wysiłek i głębokie poczucie odpowiedzialności ze strony poszczególnych służb kolei: przede wszystkim służby elektrycznej i ruchu.

Elementarna prawda brzmi: regularny bieg kolei elektrycznej zależy od stanu taboru. Obowiązek dostarczania na trasę taboru o najwyższej sprawności technicznej spoczywa na zakładzie gdańskiej elektrowozowni. Byłoby krzywdą dla tej załogi, gdybyśmy nie wspomnieli o jej poważnym dorobku, o sprawności wykonywanych remontach elektrowozów. Ale było by niezgodne z prawdą, gdybyśmy stwierdzili, że z równą pieczołowitością odnosi się ta załoga do codziennych przebiegów jednostek, zjeżdżających na spoczynek.

„Któręś dnia jadąc „elektrycznym” zauważyłem, że przy jednym z drzwi wagonu nr 92615 okucie trzyma się „na słowie honoru”. Ścisłej: na dwóch śrubach. Gdy po tygodniu przypadkiem wsiadłem do tego samego wagonu, poznałem go przede wszystkim po... uszkodzonym okucie, które przetrzymało już tylko jedną śrubę. Ot, taki drobniaczek, a jednak jest to świadek, że pociąg, który nie schodzi z tras, nie są su miennie przebiegające.

TYLKO 7 MINUT...

„Jednostka, która wyjechała 18 stycznia z warsztatów

elektrotechnicznych na Zastawie w Gdańsku, była po normalnym przeglądzie. A jednak z tylnym światłem zabezpieczającym, jak zauważył maszynista, coś było nie w porządku. No — i stało się. Jednostka dojechała zaledwie do Wrzeszcza. Tu trzeba było przystąpić do naprawy światła, bo wymagają tego — i słusznie — przepisy. Rezultat: pociąg ruszył z 7-minutowym opóźnieniem.

Kolejarze wiedzą co to zna czy, gdy w czasie szczytowego ruchu jeden z zestawów opuszcza stację z 7-minutowym opóźnieniem. Oznacza to zakłócenie na pewien czas normalnego biegu pociągów, a nawet wykluczenie kilku składów z ruchu. Bo przecież jeżeli pociąg dociera do następnego przystanku z takim opóźnieniem, na peronie oczekuje go podwojna ilość ludzi: tych, którzy czekali na pierwszy pociąg i tych, którzy przyszli już na następny. A wtedy czas wsiadania prze dłuża się. I nawet przy największej chęci motorniczego, nie można już nadrobić straconego czasu. Po prostu — trasa pomiędzy przystankami jest na to za krótka.

Mamy więc w reku pierw-

sze ogniwo w łańcuchu przy czyn, powodujących te częste i nieprzyjemne dla pasażerów opóźnienia. Kolej: „znowu się spóźnia”. Tym ogniwo jest niedbalstwo niektórych grup rewidendenckich, odpowiedzialnych za codzienne przeglądy taboru.

LEKARSTWO — JEST

Czy na niedbalstwo nie ma lekarstwa? Oczywiście jest: wzmożona praca tych grup, podniesienie poczucia odpowiedzialności za przeprowadzane przeglądy. Ale po to lekarstwo nie sięgnęła w elektrowozowni ani organizacja partyjna, ani kierownictwo administracyjne. Wypadek niedbalstwa przechodzi bezkarnie, bo nikt nie trzeździ się nawet, by wyjaśnić, która z grup rewidendenckich jest w każdym określonym wypadku winna. Nikt też nie stawia za wzór załóg tych grup, które pracują czysto, bez braków. A przecież — są i takie.

I to właśnie mści się na pracy trakcji elektrycznej. Lecz nie tylko to. Bo gdy zestaw wychodzi z elektrowozowni — decyduje maszynista. Lecz o nim — jutro.

K. PIKOR

Inauguracyjny występ Zespołu Pieśni i Tańca Stoczni Gdańskiej

W sali Domu Kultury Stoczni Gdańskiej odbył się uroczysty inauguracyjny występ Zespołu Pieśni i Tańca Stoczni Gdańskiej. Na uroczystości obecni byli: I sekretarz KW PZPR tow. Jan Trusz, sekretarz KW PZPR tow. Janusz Korczyński, przewodniczący Prezydium WRN tow. Bolesław Geraga, kierownik Wydziału Kultury ORZZ tow. Franciszek Kilian, przedstawiciele dyrekcji stoczni, Zarządu Głównego Ziv. Zaw. Metalowców i CRZZ, oraz związkowy aktyw kulturalny Wybrzeża.

Na pierwszy spektakl zespołu złożyła się premiera sztuki Rogera Vaillanda pt. „Pulkownik Foster przyzna je się do winy” oraz premiera ukraińskiej suity ludowej „Bandura” z prologiem i epilogiem Iwana Franki. Program ten został zrealizowany w ramach zobowiązań przedziadkowych. Sztukę francuskiego pisarza o bohaterstwie walce narodu koreańskiego, ukazującą prawdziwe oblicze imperializmu amerykańskiego, ambitny i pełen zapалу zespół przygotował w bardzo krótkim czasie — 2 i pół miesiąca. „Bandura” opracowano z okazji 300



rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

Serdecznie przyjęli występ zespołu zebrani na sali stoczniowcy, nie szczędząc braw i słów uznania. Mimo że wykonanie sztuki Vaillanda posiada wiele braków, które z czasem zespół usunie, całość widowiska wywarła miłe wrażenie.

Piękne, melodyjne pieśni ukraińskie, ludowe tańce

SPORT • SPORT • SPORT

Mimo porażki gdańszczanie pozostawili dobre wrażenie w Łodzi

Rozegrany w niedzielę w Łodzi mecz piłkarski o Puchar Miast pomiędzy reprezentacją Gdańska i Łodzi zakończył się dopiero w późnych godzinach wieczornych, dlatego też sprawozdanie z meczu możemy podać dopiero w numerze dzisiejszym.

A oto relacja naszego korespondenta z Łodzi red. Królowskiego:

Piłkarze Łodzi zwyciężyli różnicą 23 pkt. 90:67.

Atrakcyjność tego spotkania tkwiła w tym, że zarówno łodzianie jak i gdańszczanie w jednakowym stosunku przegrali z reprezentacją Warszawy II — co wskazywało, że poziom przeciwników będzie bardzo wyrównany. Tymczasem na 14 konkurencji, w 12 zwycięstwach byli łodzianie, a tylko 2 zakończyły się wygraną gdańszczan (400 m. st. dow. kobiet Lewandowska — 6:48,3 m. st. klas. mężczyzn: 1) Marchlewska (G) — 1:39,2, 2) Gryfińska (G) — 2:00,5, 3) Mikolajczyk (G) — 3:01,6, 4) Eime (Ł) — 3:04,9.

400 m. st. dowolnym kobiet: 1) Lewandowska (G) — 6:48,3, 2) Cieplikowska (Ł) — 7:05,2, 3) Tasinkiewicz (G) — 7:32,8, 4) Iwaniec (Ł) — 7:41,5.

200 m. st. klas. mężczyzn: 1) Mikolajczyk (G) — 1:39,2, 2) Gryfińska (G) — 2:00,5, 3) Mikolajczyk (G) — 3:01,6, 4) Eime (Ł) — 3:04,9.

500 m. st. mot. kobiet: 1) Marchlewska (G) — 1:39,2, 2) Gryfińska (G) — 2:00,5, 3) Mikolajczyk (G) — 3:01,6, 4) Eime (Ł) — 3:04,9.

Sztafeta 4x100 m. st. dow. mężczyzn: 1) Łódź — 10:33,4, 2) Gdynia — 10:48,0.

4x100 m. st. dow. kobiet: 1) Łódź — 5:42,4, 2) Gdańsk — 5:48,8.

Sut (G) — 1:19,6, 4) Pszonicki (Ł) — 1:20,7.

100 m. st. kl. kobiet: 1) Sobczak (Ł) — 1:20,8, 2) Neyman (G) — 1:23,0, 3) Cyranowska (Ł) — 1:25,2, 4) Ziółkowska (G) — 1:25,5.

100 m. st. grzb. mężczyzn: 1) Sieroski (Ł) — 1:17,4, 2) Salomon (G) — 1:17,5, 3) Fabianowski (Ł) — 1:20,4, 4) Piotrowski (G) — 1:25,4.

400 m. st. dowolnym kobiet: 1) Lewandowska (G) — 6:48,3, 2) Cieplikowska (Ł) — 7:05,2, 3) Tasinkiewicz (G) — 7:32,8, 4) Iwaniec (Ł) — 7:41,5.

200 m. st. klas. mężczyzn: 1) Mikolajczyk (G) — 1:39,2, 2) Gryfińska (G) — 2:00,5, 3) Mikolajczyk (G) — 3:01,6, 4) Eime (Ł) — 3:04,9.

500 m. st. mot. kobiet: 1) Marchlewska (G) — 1:39,2, 2) Gryfińska (G) — 2:00,5, 3) Mikolajczyk (G) — 3:01,6, 4) Eime (Ł) — 3:04,9.

Sztafeta 4x100 m. st. dow. mężczyzn: 1) Łódź — 10:33,4, 2) Gdynia — 10:48,0.

4x100 m. st. dow. kobiet: 1) Łódź — 5:42,4, 2) Gdańsk — 5:48,8.

O wejście do II ligi bokerskiej

W niedzielę rozegrano kolejne spotkanie o wejście do II Ligi bokerskiej, w którym uczestniczyli bokserzy z Łodzi i Gdyni. Wynik: Unia Gdynia — Spójnia Łódź 15:5.

Gwardia Opole — Gwardia Zielona Góra 12:8.

Spójnia Zielona — Gwardia Łódź 11:7.

AZS Warszawa — Gwardia Łódź 16:4.

Gwardia Białystok — Budowlani Olsztyn 7:13.

Unia Oświęcim — Gwardia Przemyśl 5:15.

Gwardia Włocławek — Włocławski Tomaszów 8:12.

Rekord świata sztafisty radzieckiego

Kijowski sztafista Kirszon ustanowił nowy rekord świata na zawodach w Kijowie. Kirszon, zawodnik wagi piórkowej, uzyskał w wyścigu 106,5 kg. Nowy rekordista świata ma lat 22 i jest studentem. Dziwlanie ciężarów uprawia on od 4 lat.

Faworyci zwyciężają w piłce ręcznej w hali

W hali sportowej TWF rozegrano dalszą serię spotkań w piłce ręcznej mężczyzn o puchar WKKE. I ta niedziela nie przyniosła zmian w tabeli. Faworytem jest w dalszym ciągu Gwardia I, która zdecydowanie pokonała LZS Orunia 20:2 (10:1).

A oto wyniki spotkań:

AZS Politechnika — Zryw Technikum Wychowania Fizycznego 7:4 (6:1), AZS Akademia Medyczna — Zryw Technikum Budowy Okrętów 12:7 (6:4), Gwardia I — LZS Orunia 20:2 (10:1), Zryw Technikum Budowy Maszyn — Gwardia II 5:4 (4:1).

Piłkarze Węgier remisują w Berlinie

Mecz piłkarski między młodzieżową reprezentacją Węgier a reprezentacją demokratycznego sektora Berlina, rozegrany w niedzielę w Berlinie na stadionie im. Waltera Ulbrichta zakończył się wynikiem 0:0.

Sędziował Polak — Fronczyk.

1. Gwardia I 5 10 63:17

2. Zryw TBM 5 8 56:33

3. Zryw TWF 6 8 74:46

4. AZS (PM) 4 6 24:28

5. Gwardia II 4 4 25:35

6. AZS (AM) 5 4 46:15

7. Zryw TBO 6 2 26:72

8. LZS Orunia 5 0 21:73

TEATR

Teatr Wielki w Gdańsku — „Barbarzyńcy”, godz. 19.

Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Poszukiwacz”, godz. 19.

Teatr Kameralny w Sopocie — „Zwady miłosne”, godz. 19.

KINA

GDANSK: „Leningrad” — „Przygoda na Mariensztacie” — od lat 7, godz. 16, 19, 20, „Bulka” — we Wrzeszczu — „Pod turkietkim jarzmem” — od lat 14, godz. 16, 18, 20, „ZMP-owiec” — we Wrzeszczu — „Nadzieja za dwa grosze” — od lat 18, godz. 16, 18, 20, „I Majaj” — w Nowym Porcie — „Najpiękniejsza” — od lat 18, godz. 17, 19, „Delfin” — w Oliwie — „Areny świąteczne” — od lat 12, godz. 16, 18, 20.

Gdynia: „Atlantyk” — „Przygoda na Mariensztacie” — od lat 7, godz. 16, 19, 20, „Gołębka” — „Świątek pułpaka” — od lat 10, godz. 16, 18, 20, „Wzruszawa” — „Przygoda na Mariensztacie” — od lat 7, godz. 16, 18, 20, „Pala” — na Grabówku — „Sokół i kwiatuszek” — od lat 7, godz. 18, 20, „Promień w chyloni” — „Syn pulku” — od lat 12, godz. 17, 19, „Neptun” — w Oliwie — „Futro pana Krugera” — od lat 14, godz. 17, 19.

Sopot: „Polonia” — „Śpieś walc stowronki” — od lat 12, godz. 16, 18, 20, „Ratki” — „Domek z kart” — od lat 7, godz. 15, 17, 19, 20.

RADIO

Ważniejsze audycje na wstępie 2 h m.

5:05 — Wiadomości poranne. 6:30 — Muzyka poranna. 7:25 — „Na swobodzie nite” 13:40 — Pieśni stowronki. 14:05 — Chwila muzyki. 14:10 — Dla klas III-IV. 14:30 — Dla klas V-VI. 15:00 — Dniem z op. „Najmilszy”. 15:10 — Aud. ielraczka. 15:00 — Swojskie melodie. 15:20 — Aud. oświatowa. 15:40 — Koncert. 15:50 — Pieśni i Tańce. 16:00 — Codzienny przegląd wydarzeń. 16:10 — Radiowy przegląd morsk.

Program lokalny. 8:00 — Powiódzenie. 8:05 — Radiowe Stocznice Remontowe. 16:21 — Wybitni wirtuozowie. 16:55 — Aud. dla młodzieży. 17:00 — Rade inżynierów. 17:20 — Aud. dla kobiet. 17:25 — Zasadki wczorasz. 17:35 — Skrzynka radiowa. 17:45 — Raporty aktualny. 18:00 — Codzienny przegląd wydarzeń. 18:10 — Radiowy przegląd morsk.

Ważniejsze telefony

Straż Pożarna: Gdańsk — 03, Gdynia — 08, Sopot — 511-00.

Pogotowie Ratunkowe: W Gdańsku-Wrzeszczu — tel. 410-00 i 09 — Grunwaldzka 2 — czynne całą dobę. — Pogotowie dzienne — tel. 09 — od godz. 18-7, Gdynia — ul. Kościuski. Nocne pogotowie grypowe — tel. 348-69 — od godz. 17-7.

„Przy szcucie po robocie“

Obfity połów pijaków i chuliganów

Sredniego wzrostu meżczyzna w wieku lat ok. 40, ubrany w wutowane spodnie i kurtkę, wezwany przed kolegium orzekającym przy Prezydium MRN w Gdańsku, nisko opuszczył głowę.

Proszę, obywatelu Zacharczuk — opowiedzcie jak to było — zwrócił się don przewodniczący.

Wacław Zacharczuk spojrzal na członków kolegium, zawahał się, lecz po chwili zaczął mówić cichym głosem: — Było nas więcej, namawiali mnie, a ja nie mogłem odmówić... piłem.

Ob. Zacharczuk, zatrudniony w Przedsiębiorstwie Rozbiórkowo — Porządkowym w Gdańsku stanął przed kolegium orzekającym za zakłócenie spokoju nocnego w stanie nietrzeźwym na ul. Gościnniej w Oruni. Przyszedł na rozprawę z żoną, obiecując jej, że wyrok, jaki otrzyma, będzie dla niego nauką na przyszłość. Gdy zapadło orzeczenie — ukarać Zacharczuka grzywną w wysokości 60 zł, z ust kobiety wyrwały się słowa: — Może się wreszcie opamięta. Miejmy nadzieję, że ob. Zacharczuk nie stanie już po raz drugi jako oskarżony za chuligańskie wybryki w stanie nietrzeźwym.

Takich ludzi, jak ob. Zacharczuk, którzy pod wpływem alkoholu, a nawet na trzeźwo, dopuszczają się chuligańskich wybryków, zakłócających spokój publiczny, jest niestety, jeszcze sporo w Gdańsku. Świadczy o

ni Remontowej i Bolesław Ponczek z PRO.

Jak na jedną noc, w jednym punkcie miasta — płon zbył obfity. Jednak to nie wszystko. W dniu tym i inne komisariaty zatrzymały wielu awanturników. M. in. za wywołanie awantury i używanie nieczystych słów w tramwaju zatrzymani zostali: Władysław Wadyski, pracownik ZBM, zam. przy ul. Lawendowej 4 m. 3. Alfons Gończ, pracownik WRPD, zam. przy ul. Gdańskiej 3 m. 6 oraz Kłara Bazarowska, pracownica Związku Branżowego Metalowców, zam. w Gdyni przy ul. Bema 11 m. 3. Poza tym nocowali w komisariacie: Otto Remus, pracownik ZBM — za wywołanie bójki na zabawie, Krystyna Orłan, pracownica stoczni, zam. przy ul. Elbląskiej 85 m. 5 — za wywołanie awantury i nieczystych słów, użyte w barze robotniczym przy ul. Łąkowej, Marcin Kowalski, stocznikowiec, Wiesław Garstecki z Gdańskich Zakładów Papierniczych i Bolesław Wróbel, stocznikowiec — za różnego rodzaju wybryki chuligańskie.

NIE WYSTARCZA KARY ADMINISTRACYJNE

Wszyscy zatrzymani stanęli przed Kolegium Orzekającym przy Prezydium MRN i zostali ukarani. Wymierzone kary niejednemu z zatrzymanych przez MO skłoniła do zastanowienia się nad drogą, po której kroczą, nad zgrubnymi skutkami ulegania

nałogowi pijactwa. Nie ludzmy się jednak — same kary administracyjne nie wystarczą. Sankcjoni karnym musi towarzyszyć akcja uświadamiająca. Dlatego też sprawą o organizacji partyjnych ZMP-owskich i związkowych jest bezpośrednie zainteresowanie się ludźmi, którzy wywołując w stanie nietrzeźwym chuligańskie awantury, przynoszą wstyd załozom i zakładom. Wytworzenie atmosfery potępienia wobec nieprawnych pijaków i chuliganów, odcienienie ich pogardą, może stać się skutecznym środkiem oddziaływania. Plan z poprzedniej soboty stawia takie zadania szczególnie przed tymi organizacjami w stoczni i ZBM, z których rekrutowała się większość zatrzymanych przez MO.

Drugi wniosek dotyczy bufetu na dworcu gdańskim. Dane otrzymane z MO świadczą, że największe chuligańskie wybryki wywołanych pod wpływem alkoholu notu je się na dworcu gdańskim i w jego okolicach. Jest to sygnał, by w tym punkcie miasta zlikwidować całkowicie sprzedaż alkoholu. Coprawda sprzedawki w sklepie na przeciwko dworca już zlikwidowano, również nie sprzedaje się jej na dworcu, ale przecież i winem można się upić, zwłaszcza po kilku „głębszych” wypitych gdzie indziej. A wino w bufecie dworcowym narazie „odchodzi” aż miło.

L. Piórkowski

Leon Niedbała

długoletni pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w dniu 30 stycznia 1954 roku. W zmarłym tracimy odanego instytucji pracownika, serdecznego kolegę i działacza społecznego.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Westerplatte nr 10 w Oliwie nastąpi w dniu 2 lutego 1954 roku o godz. 15.30

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział Wojewódzki w Gdańsku